



Wojna trwa. W Iławie robią siatki maskujące i świece dla żołnierzy [ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.02.05



To już niemal rok wojny za naszą wschodnią granicą, a w wielu ludziach chęć niesienia pomocy napadniętemu sąsiadowi jest wciąż żywa. W Iławie wolontariusze, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy, którzy czują, że muszą coś w tej sprawie robić, gromadzą się w powiatowym ośrodku dla uchodźców na ulicy Kościuszki. Tutaj sami produkują... "domowej roboty" siatki maskujące i świece dla żołnierzy, które niedługo trafią na front.

W ten sposób wolontariusze niosą realną pomoc, ale też są razem w trudnych chwilach, dodając sobie wzajemnie otuchy i nadziei.

~~galeriaspc~~8019~~

Serhii Burba pochodzi z Ukrainy, ale w Iławie już czuje się jak w domu. Mieszka tutaj i pracuje w okolicy miasta już od 7 lat.

- Myślałem, szukałem sposobu na to, jak pomóc - opowiada. **- Przyszło mi do głowy, że moglibyśmy sami wytwarzać siatki maskujące i świece dla żołnierzy, a także inne przedmioty, które mogą przydać się walczącym na froncie -** opowiada. **- Taka świeczka, którą robi się z pociętego kartonu i zalewa parafiną, ogrzeje ręce, albo pozwoli zagrzać posiłek lub wodę na ciepły napój. Teraz, gdy jest zimno, to jest naprawdę ważne.**

- [Z kolei] siatki maskujące ograniczają widoczność czołgów z powietrza, czyli utrudniają wrogowi rozpoznanie - dodaje płk Jerzy Franciszek Małek. Emerytowany wojskowy (służył w 15. Warmińsko-Mazurskiej Dywizji Zmechanizowanej) w sobotę, 4 lutego odwiedził wolontariuszy podczas pracy i udzielał wskazówek tak, aby przydatność bojowa wytwarzanych "domowym sposobem" siatek była jak największa. Radził na przykład, aby nie pleść ich za ciasno, bo zbyt gęste stają się widoczne; konsultował też dobór kolorów, który jest ważny, bo siatka, widziana z góry, powinna zlać się z otaczającym terenem.

Wśród gości był też ks. protojerej Jarosław Gościński, proboszcz parafii greckokatolickiej p.w. św. Jana Apostoła w Iławie, który przekazał podarunki i skierował do wolontariuszy słowa duchowego wsparcia.

- To również jest bardzo ważne. Ta wspólna praca łączy, ludzie są dla siebie wzajemnie oparciem - komentuje Piotr, iławianin o ukraińskich korzeniach, który od początku wojny do dzisiaj zaangażowany jest w pomoc walczącym. Wiele razy jeździł na Ukrainę z pomocą rzeczową, współorganizował nawet przekazanie takich darów jak przebudowane na karetki cywilne pojazdy, a

niedługo wyjedzie ponownie - tym razem, aby zawieźć na Ukrainę wytwarzane w Iławie siatki i świece.

4 lutego wolontariusze spotkali się już trzeci raz i planują wiele kolejnych podobnych spotkań w nadchodzące sobotnie popołudnia. Najbliższe spotkanie jest planowane na 18 lutego; wolontariusze wówczas będą przygotowywać także mydła.

Rąk do pracy im nie brakuje.

- Zawdzięczamy do przede wszystkim Tatianie, uchodźczynie i wolontariuszce, która bardzo wspiera tę inicjatywę, potrafi wiele osób skrzyknąć, zaangażować - opowiada Serhii. - Natomiast, jeśli ktoś chciałby nam podarować zbędne tkaniny, to przyjmiemy je bardzo chętnie - dodaje.

Najbardziej potrzebne są materiały zielone - do siatek maskujących. To może być nieużywana pościel, niepotrzebne ubrania. Chętni proszeni są o kontakt z Serhiim Burbą na Facebooku.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: Info Iława.

Na tym zdjęciu (po prawej) jest również Franciszek Małek, emerytowany wojskowy, który odwiedził wolontariuszy podczas pracy i nie szczędził rad.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosc/item/70006-wojna-trwa-w-ilawie-robia-siatki-maskujace-i-swieczki-dla-zolnierzy-zobacz-zdjecia>